Nr. 384. Kraków, Piątek 23 Sierpnia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PŁONNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koptasa i A. Solomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kariniewicza, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 5. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylii i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, Directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 18 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Napad Marokańczyków na obóz francuski. — Trzy ataki Arabów. — Gen. Drude postanowiono wysłać posiłki. — Nominacya Reinholda-Schirmeistra arcybiskupem gnieźnieńskim nabiera cechy prawdopodobieństwa.

Wielki Kraków.

II.

Prace komisyi dla rozszerzenia Krakowa, w której brał także udział członek Wydziału krajowego dr Wereszczyński i sekretarz Wydz. kraj. p. Schworm, dotyczyły przedewszystkiem zbadania stosunków gmin sąsiednich. Po dokonaniu oględzin na miejscu, komisya przyszła do przekonania, że obecnie należy przyłączyć do Krakowa gminy: Ludwinów, Zakrzówek z Kapelanką, Dębniki, Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarną Wieś z Kawiorami, Nową Wieś Narodową, Łobzów, Krowodrzę, część gminy Prądnik Biały aż po potok Sudoł, na której leży krakowski zakład kontumacyjny, część gminy Prądnik Czerwony od strony Krakowa po rzekę Białuchę, a z przysiółka tej gminy Olszy część po wał fortyfikacyjny, a w końcu gminy: Grzegórzki-Piaski i Dąbie z Beszczem i Głębinowem. — W dalszym ciągu orzekła komisya potrzebę przyłączenia do Krakowa obszarów dworskich: Ludwinów, Zakrzówek, Kapelanka przy Zakrzówku, Dębniki z Rybakami, Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec i Łobzów, oraz z obszaru dworskiego Olsza przynajmniej części po rzekę Białuchę.

Co do Podgórza, komisya, uważając za potrzebne przyłączenie tego miasta, jak i Płaszowa, do Krakowa, a przewidując potrzebę prowadzenia dłuższych pertraktacyi z większem miastem, jak Podgórze, postanowiła przedstawić Radzie miasta wniosek, aby w zasadzie uchwalono potrzebę przyłączenia do Krakowa miasta Podgórza i gminy Płaszów, jednocześnie zaś prezydyum miasta wraz z dotyczącą komisyą Rady w dalszym ciągu upoważniono do ponownego nawiązania i prowadzenia rokowań z miastem Podgórze, a następnie z gminą Płaszów.

Wszystkie gminy i obszary dworskie, objęte projektem komisyi, rozciągają się na obszarze 28.77 klm.². Z końcem r. 1906 liczyły one 2872 domów, a ludności 43.331. Podgórze posiadało w tym czasie 548 domów i 22.307 mieszkańców, Płaszów 196 domów i 1.790 mieszkańców. W razie przyłączenia 11 gmin, części 2 gmin, oraz 7 obszarów dworskich, Kraków posiadałby 34.54 klm.² powierzchni, domów około 5.000, a ludności 145.000.

Gminy, które mają być przyłączone, posiadają razem majątek, oszacowany na koron 1,083.080, w tem 246 morgów i 1397½ sążni kwadratowych roli, łąk, pastwisk i gruntów budowlanych, oszacowanych w przybliżeniu na 533.557 koron, a oprócz tego 9 morgów 11.230² nieużytków i 101 morgów 1471 sążni dróg, placów, wód i t. d. Ponieważ Kraków sam posiada gruntów, podpadających pod kategoryę majątku gminnego, 326 morgów i 652 sążni, a łącznie z gruntami pofortyfikacyjnemi 428 morgów i 652 sążni, przeto w Wielkim Krakowie gruntów tej kategoryi byłoby 675 morgów i 369½ sążni.

Oprócz tego posiadałby Wielki Kraków 307 morgów i 771 sążni własności, podpadającej pod kategoryę dobra publicznego. Z innych przedmiotów majątkowych wykazują gminy sąsiednie największą wartość w ośmiu budynkach szkolnych, oszacowanych na 322.817 koron, a następnie w dwóch rzeźniach, wartości 48.000 koron i w trzech domach czynszowych, wartości 40.000 koron. — Oprócz tego posiadają te gminy dwa domy używane na cele gminne i 18 innych zabudowań, jak jatki, szopy i t. p.

Długi gmin wynosiły w r. 1902 koron 217.057. W ostatnich latach są bardziej obciążone, albowiem podejmowały w żywem tempie różne inwestycye, jak budowa i przebudowa szkół, zakładanie chodników betonowych, zaprowadzenie oświetlenia gazowego i t. p., na co zdawała się wywierać pobudzający wpływ podjęta akcya przyłączenia tych gmin do Krakowa. Od 1902 do 1906 r. wzrosło obciążenie długami gmin, objętych obecnym projektem przyłączenia, o 41.113 koron, czyli, że z końcem 1906 r. długi gmin sąsiednich wynosiły kwotę 258.170 koron.

Ogólny wymiar podatków bezpośrednich bez osobisto-dochodowego i bez idealnego w gminach i obszarach dworskich, objętych projektem przyłączenia, wynosił w r. 1905 koron 84.602.

Na pytanie, jakich dochodów i wydatków oczekiwaćby można z gmin i obszarów dworskich, objętych projektem, sprawozdanie komisyi konstatuje: Na pytanie to tylko przybliżoną dać można odpowiedź, trudno bowiem przewidzieć, jak się ukształtują stosunki Krakowa po przyłączeniu gmin sąsiednich, a zwłaszcza trudno przewidzieć o ile urządzenia Krakowa wystarczą i dla przyłączonych sąsiednich gmin i obszarów dworskich. Zastosowując ściśle obliczenia, na podstawie których w elaboracie magistratu zestawiono budżet Wielkiego Krakowa, to jest uwzględniając tak stosunki faktyczne, jak i przyrost liczby ludności, oraz domów w Wielkim Krakowie, gminy te, z wyjątkiem Podgórza, okazują niedobór. Niedobór ten dla gmin i obszarów dworskich, łącznie z Płaszowem, wyniósłby 91.316 kor. (dochody 314.614 kor., wydatki 405.930 kor.). Jeżeli się jednak zważy, że do wydatków, jakieby po przyłączeniu na sąsiednie gminy i obszary dworskie uczynić wypadło, doliczono stosunkową do siły podatkowej tych gmin i obszarów dworskich część kosztów amortyzacyi i oprocentowania długu inwestycyjnego, jaki w powyższym elaboracie projektowano zaciągnąć z powodu przyłączenia gmin sąsiednich wraz z Podgórzem i Płaszowem, w wysokości 4,000.000 koron, który to dług z powodu odłożenia na czas późniejszy przyłączenia Podgórza i Płaszowa będzie znacznie mniejszy; jeśli się następnie zważy, że dochód z akcyzy, zaprowadzonej w gminach przyłączyć się mających, obliczono nie w pełnym stosunku, w jakim pozostaje liczba ludności gmin sąsiednich do liczby ludności miasta Krakowa, lecz w stosunku o połowę zmniejszonym; jeżeli się dalej uwzględni, że Kraków uzyska nowe i to znaczne źródło dochodu w opłatach szynkarskich i podwyższonym podatku od piwa, jakie będzie mógł wprowadzić w przyłączyć się mających gminach podmiejskich, począwszy od 1911 roku w miejsce zniesionego prawa propinacyi; natenczas deficyt, jaki z metodycznego obliczenia wypada, przez odmienne wyniki dochodów i wydatków, spowodowanych przyłączeniem sąsiednich gmin i obszarów dworskich, może okazać się tak małym, iż normalnemu gospodarowaniu żadną nie zagrozi przeszkodą.

Komisya dla rozszerzenia granic Krakowa, zastanawiając się nad tą sprawą obecnie poruszoną, nie widziała w niej przeszkody w przyłączeniu sąsiednich gmin i obszarów dworskich, tem więcej, że dla gmin tych i obszarów dworskich czynić się będzie po ich przyłączeniu tylko tyle, na ile dozwolą dochody i zasoby, jakiemi rozporządzać będzie Wielki Kraków.

* * *

Co do zmiany ordynacyi wyborczej dla przyłączonych gmin, sprawozdanie komisyi dla rozszerzenia Krakowa zamieszcza następujący ustęp:

„Z kolei wspomnieć należy o projekcie komisyi, który dotyczy tymczasowej zmiany statutu i przyznania w tym okresie przejściowym gminom, przyłączonym do Krakowa, reprezentacyi w Radzie m. Krakowa. Żądanie takiej reprezentacyi było ze strony gmin sąsiednich powszechne, tak, że liczyć się z tem trzeba było, a przyjąwszy raz zasadę, że reprezentacyę dla gmin przyznać należy, kierowała się komisya dokonanem przez miejskie biuro statystycznem obliczeniem według obecnej krakowskiej ordynacyi wyborczej ilości wyborców w gminach sąsiednich, tudzież miała wzgląd na to, że gminy te stanowiły poprzednio odrębne jednostki administracyjne, czego pamięć zachować przez przyznanie dla gmin tych reprezentantów w Radzie miasta Krakowa słusznem się wydawało. — Ze stanowiska miasta Krakowa natomiast niepraktycznem się okazywało połączyć zasadniczą zmianę statutu miejskiego i miejskiej ordynacyi wyborczej ze sprawą przyłączenia gmin sąsiednich, stąd obrano na razie drogę pośrednią, przyznając tymczasową reprezentacyę gminom, przyłączyć się mającym, zasadniczą zaś zmianę statutu uznano za stosowne przekazać jako jedno z pierwszych zadań dla Rady Wielkiego Krakowa."

Projekt odnośny przyznaje dwunastu gminom w granicach przepisów obowiązującej ordynacyi wyborczej m. Krakowa prawo wyboru członka Rady miejskiej. Po jednym wybierać będą gminy: Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarna Wieś z Kawiorami, Nowa Wieś Narodowa, Łobzów, Prądnik Czerwony, Grzegórzki-Piaski, Dąbie, Dębniki, Zakrzówek z Kapelanką i Ludwinów; dwóch radców miasta Krakowa wybierze Krowodrza. Mieszkańcy poszczególnych gmin, którzy po przyłączeniu do Krakowa, nabędą prawo wyborcze, wykonywać je będą wspólnie bez podziału na koła wyborcze. Wyborcy gminy Krowodrza wykonywać je będą w dwóch okręgach terytoryalnych, a mianowicie: 1) Wyborcy zamieszkali na części obecnej gminy Krowodrza, przed linią akcyzową, graniczącej z dzielnicą Piasek i Kleparz, będą wraz z wyborcami, zamieszkałymi w Krowodrzy murowanej, jako w okręgu z przeważającą liczbą właścicieli domów czynszowych, wybierali jednego członka Rady miejskiej. 2) Wyborcy natomiast, zamieszkali w Krowodrzy poza linią akcyzową, jako w okręgu o przeważającej liczbie właścicieli gospodarstw rolnych, będą wybierali drugiego członka Rady miejskiej.

Zjazdy dyplomatów.

(Tel. „N. Reformy" z 23 sierpnia).

Tittoni w Semmeringu.

Semmering. Włoski minister spraw zagranicznych Tittoni przybył automobilem o godzinie 11 przed południem do Brucku nad Murą, gdzie powitał go ambasador włoski ks. Avarna. O godz. 3½ wyruszono w dalszą drogę. Automobil, wiozący Tittoniego, ks. Avarnę i ambasadora Bolatiego, przybył kilka minut przed godziną 5 na Semmering.

Na terasie przed hotelem „Panhans" zebrała się liczna publiczność, oraz sprawozdawcy dzienników austryackich i włoskich. U wejścia do hotelu oczekiwał bar. Aerenthal i inne osobistości, przybyłe na powitanie włoskich gości. Po powitaniu się ministrów, bar. Aerenthal przedstawił Tittoniemu osobistości, przybyłe na jego powitanie, poczem w towarzystwie gospodarza hotelu udano się na drugie piętro, do pokojów, przeznaczonych dla Tittoniego. Tu powitała Tittoniego córeczka właściciela hotelu, w języku francuskim.

Z hotelu „Panhans" udał się Tittoni do willi „Hellamer", gdzie złożył wizytę bar. Aerenthalowi. Po powrocie do hotelu przedstawił się Tittoniemu drugi ochmistrz ks. Montenuowo.

Dzisiaj udają się ministrowie automobilem do położonego koło Neunkirchen zamku Strelzhof, należącego do ambasadora przy Kwirynale hr. Lützowa. Tu odbędzie się śniadanie na 16 nakryć, na które będą zaproszeni wybitni członkowie włoskiego towarzystwa, bawiącego na Semmeringu. Wieczorem ochmistrz dworu ks. Montenuowo daje na cześć włoskich gości obiad w hotelu „Panhans" na 18 nakryć. Projektowaną jest iluminacya.

W sobotę odbędzie się śniadanie u bar. Aerenthala i jego małżonki, po którem nastąpi odjazd do Ischlu. Po przybyciu na miejsce o godz. 8 m. 57 wieczorem spożyją ministrowie obiad w ściśłym gronie.

Przyjęcie Tittoniego u cesarza wyznaczonem zostało na 25 b. m. przed południem.

Temat konferencyi.

Semmering. Współpracownik „Zeit" rozmawiał z bar. Gagernem, który towarzyszy bar. Aerenthalowi, w sprawie zjazdu z Tittonim. Bar. Gagern oświadczył, że na wczorajszej konferencyi zamierzonem było ponowne omawianie tych kwestyi, które już omawiano na zjeździe w Desio. W sprawach tych niema najmniejszej różnicy zdań i obecna rozmowa jest wynikiem jedynie tylko zupełnego porozumienia między Austro-Węgrami a Włochami. Podczas konferencyi obu ministrów, jak się to samo przez się rozumie, będą omawiane także i te kwestye polityczne, które tworzyły przedmiot zjazdu w Ischlu i w Wilhelmshöhe. Stosunek między obu państwami jest doskonałym, a spotkanie na Semmeringu przyczyni się do jego zacieśnienia.

Podróż Sturdzy.

Wiedeń. „Politische Correspondenz" donosi: Rumuński prezydent ministrów Dymitr Sturdza, ukończywszy kuracyę w Karlsbadzie, spotkał się w Nordeney z kanclerzem państwa niemieckiego Bülowem, a następnie skorzystał z dwudniowego pobytu w Austryi, ażeby odwiedzić ministra spraw zagranicznych Aehrenthala na Semmeringu. Nawskróś przyjazny stosunek między Austryą a państwem sąsiedniem i stosunek między Rumunią a środkowo-europejskiemi cesarstwami pozwoliły, jak to samo przez się się rozumie, że spotkanie obu mężów stanu dało sposobność do omówienia kwestyj, stojących na porządku dziennym, specyalnie zaś kwestyi bałkańskiej, dla której rozwoju Rumunia, pod żelaznem kierownictwem króla Karola, stanowi stale w konserwatywnym kierunku czynnik działający o wielkim wpływie.

Obaj mężowie pożegnali się z sobą przeświadczeni o zupełnej zgodzie swoich zapatrywań w tej sprawie.

Paryż. Francuski ambasador w Berlinie Cambon odjechał do Norderney. Cambon konferował przed wyjazdem z ministrem spraw zagranicznych Pichonem.

Karlsbad. Francuski prezydent ministrów, Clemenceau wyjechał do Monachium.

Walki w Maroku.

(Telegramy „N. Reformy" z 23 sierpnia.)

Napad na obóz francuski.

Casablanca. Agencya Havasa donosi: Wczoraj przed południem osłonięci mgłą **napadli Marokańczycy na obóz francuski.** Skoro mgła ustąpiła, otworzono na nich **ogień z dział okrętowych.**

Marokańczycy, poniósłszy wielkie straty, cofnęli się.

Wojska generała Drude zajęły grzebień górski, oddalony o 5 kilometrów od obozu i stamtąd ostrzeliwały Marokańczyków, którzy uciekli w kierunku wschodnim.

Casablanca. Marokańczycy rozwijają bardzo ożywioną działalność i ubiegłej nocy zbliżyli się do straży, ustawionej do około miasta. Wcześnie rano okręty wojenne rozpoczęły ostrzeliwać wsi i pagórki, które służą za osłonę Marokańczykom. Marokańczycy cofnęli się za pagórki.

Trzy ataki.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Casablanca: Silny oddział konnych Arabów wczoraj rano otoczył francuskie pozycye, znajdujące się wokoło miasta, mimo silnego ognia z dział, jaki na nich otwarto. Francuzi wysłali przeciw Arabom mały oddział żołnierzy, przed którym nieprzyjaciel się cofnął.

Po niedługim czasie Arabowie zebrali się znowu **i ponowili atak z podziwu godną odwagą, a ustąpili dopiero pod ogniem artyleryi.**

Po chwili **Arabowie wyruszyli po raz trzeci** w dolinę przeciw Francuzom wśród ognia karabinowego i zbliżyli się na odległość 400 jardów, skąd **musieli się cofnąć.**

Inny atak urządzili Marokańczycy od wschodu.

Posiłki dla gen. Drude.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Pichon, minister marynarki Thomson i minister wojny Piquart postanowili po ponownych naradach wysłanie posiłków do Maroka. O decyzyi tej zawiadomiono prezydenta ministrów Clemenceau, oraz rząd hiszpański.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy" z 23 sierpnia.)

Zesłania.

Warszawa. Zesłano stąd na cały czas trwania stanu wojennego 150 osób, w czem połowę żydów. Zesłańców wyprawiono do więzienia w Moskwie, skąd będą zesłani do różnych gubernij w głębi Rosyi.

Z sądu wojennego.

Warszawa. Sąd wojenny skazał na 2 lata rot aresztanckich Stanisława Zasłonkę i Władysława Zająca, oskarżonych o napad rabunkowy.

Rozruchy agrarne.

Łuck. Pet. Ag. tel. donosi: We wsi Bereźnie powiatu roweńskiego 300 włościan stawiło opór rozkazom urjadnika i rzuciło się nań. — Podczas tłumienia rozruchów zabito dwóch, a raniono trzech włościan, poczem tłum rozproszono.

Napady na stacye kolejowe.

Kijów. Pet. Ag. tel. donosi: Na stacyę Rost dokonano napadu zbrojnego. — Zabito naczelnika stacyi, zginął także jeden z napadających.

Kijów. Pet. ag. tel. donosi: O godz. 12 w nocy 12 ludzi, przeważnie w maskach, napadło na stacyę Mironówkę celem ograbienia kasy. Bandyci zepsuli telegraf i zaczęli strzelać, przyczem dwóch podróżnych odniosło rany. Nie mogąc rozbić kasy, rabusie uciekli ostrzeliwani przez żandarmów.

Rabunki i zamachy.

Saratow. Pet. Ag. tel. donosi: Dokonano napadu zbrojnego na czerkaski urząd gminny. — Zrabowano pieczęcie, blankiety paszportowe i przeszło 200 rubli.

Irkuck, Pet. Ag. tel. donosi: Przy budowie drugiego toru na kolei syberyjskiej, jeden z zesłańców zastrzelił dozorcę, usiłując zbiedz, lecz dopędzili go robotnicy i zabili kamieniami.

Proces o spisek na cara.

Petersburg. Sąd wojenny ukończył przesłuchiwanie świadków w procesie przeciw osobom, oskarżonym o spisek na cara. Między innymi przesłuchiwany był ojciec Prokofiewy, którego syn ostatniej zimy został przez policyę zabity w petersburskim „Grand hotelu", gdy nie chciał wpuścić do swego pokoju policyi i dał do niej szereg strzałów. Według jego zeznań, córka jego nie była oficyalną narzeczoną zabójcy Plewego, Sasonowa.

Ministerstwo pracy.

Petersburg. Jak podaje „Towaryszcz", na porządku dziennym prac Rady ministrów znajduje się sprawa zreformowania ministerstwa handlu i przemysłu. Odnośny projekt po zatwierdzeniu go przez ministrów, przedłożony będzie Dumie. Projekt przewiduje utworzenie umyślnego wydziału do spraw prawodawstwa robotniczego. Wydział ten ma być zawiązkiem przyszłego ministerstwa pracy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 23 sierpnia.

Arcybiskupstwo gnieźnieńskie.

Poznań. Nominacya radcy duchownego Reinholda-Schirmeistera arcybiskupem poznańskim nie ulega wątpliwości.

Reinhold-Schirmeister liczy 65 lat.

Kongres chorwackiej partyi prawa.

Zagrzeb. Węg. biuro kor. donosi: Wczoraj rozpoczął się tutaj kongres chorwackiej partyi prawa, na który przybyło przeszło 250 delegatów z całej Chorwacyi, oraz trzech słowieńskich posłów do Rady państwa. Zjazd otworzył poseł Tussan. Przemawiał także słowieński poseł do Rady państwa Hrybar. Pos. Zagorac referował o programie stronnictwa i przedłożył rezolucyę, którą uchwalono. Rezolucya podnosi, iż partya nie ma nic przeciw ugodzie z Węgrami, opartej na słuszności. W kwestyi wojskowej stawia rezolucya żądania mniej więcej zgodne z zawartemi w programie węgierskiej partyi niezawisłości.

Zagrzeb. Popołudniowe obrady zjazdu chorwackiej partyi prawa minęły bez zakłócenia spokoju. Przemawiał słowieński poseł do Rady państwa Benkovic, który wywodził, że narodowa walka Chorwatów jest także walką Słowieńców. Jest życzeniem Słowieńców, ażeby Zagrzeb stał się kulturalno-politycznem centrum Chorwatów i Słowieńców.

Przemówienie to wywołało taki zapał wśród obecnych, iż mowcę obnoszono na ramionach po sali. Po wywodach kilku referentów, którzy uzasadniali program partyi, zjazd zamknięto.

Wieczorem odbył się bankiet, na którym przemawiało kilku posłów, w tem także kilku posłów do austryackiej Rady państwa. Z kilku stron podniesiono skargi, że kierownictwo partyi nie dopuściło wielu mowców do głosu. W kołach politycznych opowiadają, że tylko z wielkim trudem udało się na zewnątrz zachować pozór jednomyślności w partyi, podczas gdy w rzeczywistości istnieją w partyi różnice zdań, które na zjeździe starano się zakryć. Na konferencyi komitetu wykonawczego partyi miało też przyjść do bardzo żywej wymiany zdań.

Z kongresu socyalistów.

Stuttgart. Międzynarodowy kongres socyalistyczny w dalszym ciągu dyskusyi o polityce kolonialnej przyjął wniosek mniejszości 127 przeciw 108, przy 10 wstrzymaniach się od głosu i wyraził się w ten sposób przeciw wszelkiej działalności kolonialnej. — Za wnioskiem mniejszości głosowali delegaci z Rosyi, Królestwa Polskiego, Finlandyi, Węgier, Rumunii, Belgii i Norwegii. Z włoskich delegatów głosowało 11 za, 3 przeciw, z angielskich 14 za, 6 przeciw, z francuskich 8 za, 12 przeciw.

W dalszym ciągu przyjęto wszystkiemi głosami przeciwko 1 rezolucyę, potępiającą ograniczone prawo głosowania dla kobiet, jako sfałszowanie i ubliżenie zasadzie politycznego równouprawnienia płci żeńskiej, oraz rezolucyę, domagającą się wszystkich praw dla wszystkich pełnoletnich kobiet.

Z letnich siedzib.

Lubień (koło Myślenic) 20 sierpnia.

W pięknej kotlinie Raby i Lubieńki, otoczonej wieńcem gór, leży Lubień, znany dobrze — jego mieszkańcom, trochę — nielicznym letnikom, a jeszcze mniej — przejezdnym. Obecnie mieszka tu niecałe 10 rodzin, trzech samotników i spora gromadka wypoczywającej po „trudach szkolnych" młodzieży, nie licząc już przedstawicieli różnych miejscowych władz i godności.

Co prawda, mogłoby tu być więcej letników, bo okolica cudna, kąpiel bezpłatna w Rabie, przyjemna, choć dla amatorów rybołóstwa denerwująca, gdyż przytrzymany amator kieszenią odpowiada, lub idzie do kozy.

Wycieczki na „Strzebel" 977 m., „Luboń" 1023 m., „Lubogoszcz" 967 m. i wiele innych gór, skąd wspaniałe widoki na śnieżne Tatry i rozległo nadwiślańskie niziny — mogą zająć nawet takiego, co Krzemionek nie widział. — A co ważniejsza, nie zachodzi obawa skręcenia karku na śmierć.

Brak letników należy przypisać brakowi wygodnych mieszkań, małej przedsiębiorczości mieszkańców i odległości od stacyi kolejowej (9 klm. z Mszany Dolnej). Podobno projektowano założenie tutaj stacyi.

Cały Lubień — to jeden lasek liściasty, gdzie „drzewa wzięły się za ręce, jak do tańca stojące panny i młodzieńce". Przytulone do siebie, jaśnieją między zielenią białe domki, patrząc małemi szybek oczkami na świat.

Jest tu dosyć ciasny, stary, drewniany kościółek, — ale za to nowa, murowana plebania; jest kilka szynków, np. „na Mokrej", „na Wybrance" i t. p., gdzie gazdowie zachodzą po wyjściu z kościoła; jest szkoła, z językiem wykładowym wyłącznie polskim; jest poczta, która wysyła listy raz na dzień o 8 rano, kiedy letnicy jeszcze śpią; jest listonosz w spódnicy, co czytać nie umie (fakt!), a w godzinach pozasłużbowych krowy doi; jest i sklep z wiktuałami, — słowem, jest wiele rzeczy arcyciekawych, co znacznie wartość Lubienia, jako kandydata na stacyę kolejowo-klimatyczną podnosi.

Trzeba złożyć uznanie tutejszej młodzieży „oświeconej", która poza kąpielą w Rabie nic nie widzi — chyba jadło, napój i sen. Żeby tak coś urządzić, rozruszać się... — nic! Do tego czasu były dwa, więcej prywatne, „kinderbale". Tany trwały od godz. 7 wieczór aż do zmroku — do mazura stanęło 6 par.

Z ruchu muzycznego zaznaczyć należy: w uroczystość Wniebowstąpienia N. M. P. tenor p. G. przy akompaniamencie organu p. dyr. W., odśpiewał trzy pieśni solo.

Oto wszystkie najważniejsze u nas zdarzenia. Może za lat parę znajdzie się coś godnego uwagi, to znowu napiszę. (Zwr.)

Krynica, 20 sierpnia.

W drugiej połowie „wielkiego sezonu" po raucie i reunionie, urządzonym z okazyi przybycia do nas uczestników zjazdu lekarzy polskich — mieliśmy urządzoną wprawdzie na prędce, niemniej jednakże dobrą wystawę obrazów, na którą złożyły się dzieła bawiących chwilowo w Krynicy artystów Janowskiego, Fleischmana i Augustynowicza. Była to druga atrakcya sezonu. Atrakcyą trzecią był teatr lwowski ze swym lekkim „letnim" repertoarem, urozmaicanym od czasu do czasu sztukami poważniejszemi. Wielkiem powodzeniem cieszyła się „Moralność pani Dulskiej", „Wicek i Wacek", „Grube ryby", „Małka Schwarzenkopf", „Edukacya Bronki" i „Odrodzenie".

Festyny krynickie, których tu mamy aż za wiele, są licznie odwiedzane. Byłoby jednak pożądanem wprowadzenie pewnej modyfikacyi w ich urządzeniu. Tak n. p. stanowczo za często aranżuje się festyny na deptaku! Przecież dep-

tak jest właściwie centrum kuracyjnem i kuracyusze, zwłaszcza po deszczu. jedynie tu mogą zażywać spaceru. Tymczasem dla celów zabawowych zamyka się go często, względnie ściąga się z kuracyuszów dodatkowy haracz. Choćby już dla samego urozmaicenia zabaw, możnaby festyn urządzić n. p. na „Michasiowej“, mającej po temu wszelkie warunki. (*w.*)

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 22 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Filipa Benicyusza i Walezyana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 42, zachód o godz. 6 m. 44; długość dnia godzin 14 min. 2.

Teatr miejski zamknięty.

Repertuar teatru lwowskiego:
W piątek, 23 b. m.: „Słodka dziewczyna“ operetka w 3 aktach H. Reinhardta.

Wiadomości osobiste. Poseł dr Walenty Staniszewski, dyrektor m. kasy Oszczędności, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Święcenie niedzieli przez rzeźników. Wczorajsza powtórna konferencya delegatów majstrów rzeźnickich i masarskich oraz czeladzi rzeźnickiej wobec przedstawicieli magistratu zakończyła się częściowym kompromisem. Mianowicie czeladź rzeźnicka, uwzględniając życzenia publiczności, zgodziła się, aby w miesiącach letnich, t. j. w czerwcu, lipcu i sierpniu, wolno było majstrom otwierać sklepy z mięsem i wędlinami do godziny 9 rano. — Układy szczegółowo będą toczyły się dalej.

Nagła śmierć. Wczoraj około godz. 4 popołudniu p. Walenty Kubalski, funkcyonaryusz kolejowy, przyszedłszy do swego mieszkania przy ulicy Topolowej, nagle zasłabł. Mimo pomocy rodziny i domowników nie odzyskał już przytomności i wkrótce zakończył życie. Powodem śmierci prawdopodobnie udar sercowy. Zawezwane pogotowie ratunkowe ograniczyło się do skonstatowania śmierci, pozostawiając zwłoki na miejscu.

Prawo noszenia szat zakonnych. Z Roveredo telegrafują: „Messagero“ donosi, że na wniosek nuncyusza papieskiego w Wiedniu zostały wezwane „Panie z Syonu“, utrzymujące w Wiedniu zakład wychowawczy, aby przestały nosić szatę zakonną, do której noszenia nie są uprawnione. — Zarządzenie to stoi w związku z surowemi zarządzeniami Watykanu, spowodowanemi ostatniemi skandalami klasztornemi we Włoszech.

Ospa w Wiedniu. Z Wiednia telegrafują: Oprócz 34 wypadków ospy, o których już doniesiono, zaszło w Wiedniu świeżych 11 wypadków.

Stan zdrowia dra Luegera. Z Wiednia telegrafują: Właściciel sanatoryum w Brizen, gdzie znajduje się burmistrz Lueger, przysłał telegram, w którym donosi, że stan burmistrza Luegera jest prawie taki sam, jak w chwili przybycia do Brizen, chociaż pod kilkoma względami się poprawił; niema żadnego powodu do alarmujących pogłosek.

Cholera. Z Petersburga donosi pet. ag. telegr.: Według ogłoszenia komisyi, powołanej do walki z cholerą, w Astrachaniu zachorowała świeżo na cholerę jedna osoba, a od początku epidemii 80 osób, z których 32 zmarło. W Samarze zachorowało na cholerę 6 osób, a od początku epidemii ogółem 174 osoby, z których 63 zmarło. Wczoraj stwierdzono dwa podejrzane przypadki zachorowania. W Stawropolu były dwa nowe przypadki cholery.

W pow. stawropolskim było 13 nowych przypadków cholery, przyczem zmarło 10 osób.

W okręgu symbirskim stwierdzono nowe cztery wypadki cholery wśród osób, przybyłych z Samary. Pod Saratowem zmarł jeden robotnik na cholerę. W Kamyszynie zmarł na cholerę podróżny z parowca „Puszkin“.

Rada miasta Petersburga asygnowała 50.000 rubli na walkę z cholerą.

Z Ciechocinka donosi Pet. Ag. tel.: Wskutek podejrzanych o cholerę zasłabnięć w Brześciu Litewskim, władze niemieckie zarządziły badania podróżnych na granicy w Nieszawie i przybywających Wisłą robotników.

Komisya kolei nadwiślanskich, wysłana do Brześcia, przedsiębierze oględziny ładunków i badanie podróżnych.

Z Szangai telegrafują: Wśród Chińczyków stwierdzono kilka wypadków cholery. Zmarło także na cholerę kilku Europejczyków, w tem dwóch Niemców.

Zmarli.
Bolesław Roman **Chwastowski**, budowniczy, uczestnik powstania z 1863 roku, zmarł w Krakowie.

Rozbitek z „Lady Vain“.

15)

(Ciąg dalszy.)

— Wszystko w swoim czasie — przerwał mi — dopiero zaczynam.

— Są to prymitywne przypadki zmian, chirurgia potrafi coś więcej. Słyszałeś pan zapewne o całkiem zwykłych operacych, stosowanych w wypadkach rozbicia nosa: nacina się kawałek skóry na czole, odgina na nos i skóra zrasta się w nowem miejscu. Jest to rodzaj szczepienia części ciała na tym samym organizmie, ale również możliwem jest zaszczepienie świeżej części innego organizmu. Szczepienie skóry, kości, stosuje się, aby ułatwić gojenie. Słyszał pan może o znanym wypadku, że ostroga koguta zrosła się z karkiem wołu. Albo te potworne szczury żuławów algierskich, monstra, które stworzono w ten sposób, iż kawałek szczurzego ogona przeszczepiono szczurowi na pysk.

— Sztuczne potwory! — zawołałem. — Więc chcesz pan powiedzieć...

— Tak jest, że stworzenia, które pan widziałeś, są zwierzętami przykrajanemi i przekształconemi w nowe formy.

— Poświęciłem całe moje życie studyom tworzenia żywych kształtów, lata całe spędziłem nad tem i ciągle zdobywam nowe wiadomości. Widzę, że patrzysz pan z przerażeniem, a przecież nie opowiadam panu nic nowego. To wszystko już od lat wykwitło z praktycznej anatomii, tylko nikt nie miał odwagi dotknąć się tego. Ja dziś potrafię zmieniać zewnętrzny kształt zwierzęcia. Podobną operacyą jest transfusya krwi, z którego od założenia wyszedłem.

— Może teraz pojmiesz pan, że możliwem jest przenieść tkankę z jednej części zwierzęcia na część inną, albo na inne zwierzę, że możliwem jest przekształcić członki zwierzęce i to nawet w ich najistotniejszej części.

— A przecież ta wielka gałęź wiedzy nie była przez nowoczesnych badaczów uprawiana systematycznie, jako całość zamknięta w sobie, — aż dopiero ja się do niej zabrałem.

— Ależ — przerwałem — pańskie przetwory, te zwierzęta, mówią.

— Tak jest — potwierdził — i począł mi wyjaśniać, że wiwisekcya nie kończy się na fizycznych tylko zmianach. W hypnotyzmie znajdujemy środki do wywołania zmian drogą suggestyi. Wiele z tego, co nazywamy moralnem wychowaniem, jest tylko sztuczną przemianą instynktu. Główna zaś różnica między człowiekiem a małpą, leży w krtani; krtań małpy nie jest w możności wytwarzać tak subtelnie zróżniczkowane symbole dźwiękowe, na których może się oprzeć myślenie.

W tym punkcie nie mogłem się z nim zgodzić, dał mi jednak do poznania i to w sposób dosyć bezwzględny, że nie zważa na to. Kategorycznie powtórzył, że tak jest i dalej ciągnął swoje opowiadanie.

Zapytałem go, dlaczego na model wybrał właśnie ludzki kształt? Mojem zdaniem było w tem wiele złośliwości.

Przyznał się, że wybrał ten wzór zupełnie przypadkowo. „Mógłbym był przecież równie dobrze pracować nad przekształceniem owcy w lamę, lub lamy w owcę. Mam wrażenie, że postać ludzka silniej przemawia jako sztuczne podłoże dla ducha, niż postać zwierzęcia. Jednak nie ograniczałem się na robieniu tylko ludzi. Raz, czy dwa razy...“ Umilkł na chwilę. „Te lata, jak one szybko przemknęły! A tu zmarnowałem znowu jeden dzień, aby panu ratować życie, teraz znowu tracę godzinę na tłómaczenie się“.

— Ja przecież — przerwałem — ciągle jeszcze nic nie rozumiem. Bo czem może pan usprawiedliwić wszystkie te zadawane męczarnie. Jedno tylko usprawiedliwia mi wiwisekcyę, to jest: celowe stosowanie.

— Całkiem słusznie — rzekł — ale ja, jak pan widzi, mam inną naturę. Stoimy na różnych biegunach. Pan jesteś materyalistą.

— Ja jestem materyalistą? — zapytałem żywo.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor
Władysław Prokesch.
Wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 22 sierpnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 253·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 267·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 245·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 229·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 96·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 410·—. Clary 40 zł. m. k. 139·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 84·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·—. Pożyczka m. Lubiany 20 zł. 57·—. Ofen 43 zł. 205·—. Palffy 40 zł. 175·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 43·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 25·70. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 62·—. Salma 62 zł. m. 200·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 65·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 424·—

Berlin 22 sierpnia. Austryackie banknoty 85·15. Spirytus —·—.

Paryż 22 sierpnia. 3-prc. Renta 94·20. Mąka 35·40.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.